PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, czwartek 29 grudnia 1932 r. Nr. 296

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. REWIZJONIZM NIEMIECKI. FRANCJA A NIEMCY.

Le Temps 28.XII w koresp. z Berlina p. t. „Niemcy a rewizja traktatów" podaje informacje, uzyskane z otoczenia kanclerza Schleichera, według których Niemcy są przeciwne utrzymaniu status quo, będącego podstawą francuskiej polityki bezpieczeństwa. Przeciwnie, sądzą tutaj — referuje koresp. stanowisko niemieckie — że o bezpieczeństwie może być mowa dopiero po przeprowadzeniu rewizji traktatów, do czego dążą wszystkie państwa, które należą do grupy zwyciężonych w wojnie światowej, nie wyłączając Rosji. Niemcy sądzą, że sprawa odszkodowań dla nich jest ostatecznie załatwiona i więcej już nie istnieje. Pozostają teraz na porządku dziennym, po uzyskaniu „równouprawnienia", sprawy rewizji terytorjalnych, z których najważniejszą jest sprawa Pomorza. Ponieważ Polska jest państwem drugorzędnem, to sprawa dostępu do morza jest również drugorzędną, i musi ustąpić przed potrzebą Niemiec posiadania połączenia z Prusami Wschodniemi. Dla Francji zaś większą korzyść przedstawia ustalenie trwałego pokoju z Niemcami, niż wiązanie się z Polską. Francja powinna tylko na czas poczynić odpowiednie ustępstwa i dojść do porozumienia z Niemcami, gdyż oba te kraje są na to skazane. Liga Narodów mogłaby się zajmować odległemi zatargami, jak mandżurski, i byłoby nawet lepiej, gdyby wyniosła się z Genewy, a sprawy europejskie pozostawiła stronom zainteresowanym. To też Francja i Niemcy powinny zawrzeć między sobą zgodę i nie troszczyć się o innych. Narodowi socjaliści daliby się pozyskać dla tej idei za cenę rewizji traktatów. Wkońcu koresp. pisze jeszcze: „W najściślejszem otoczeniu kanclerza zapewniają, że ma on zamiar zaskoczyć konferencję genewską wysunięciem sprawy rewizji klauzul terytorjalnych traktatów, gdy tylko inne państwa wystąpią ze sprawą bezpieczeństwa. Nie łudzi się on co do natychmiastowego powodzenia takiego projektu, lecz Niemcy odniosłyby tę korzyść, iż umysły zostałyby poruszone, i zmusiłoby się tych czy owych do zajęcia stanowiska, do wywołania dyskusji publicznej nad granicami europejskiemi, dyskusji, która pobudziłaby opinję publiczną we wszystkich krajach do zaznajomienia się z tą sprawą i do zastanowienia się nad nią, wytworzyłoby atmosferę, w której w ciągu kilku lat mogłaby rozwijać się pożytecznie wymiana zdań między dyplomatami i politykami".

Vossische Ztg. 28.XII pisze z powodu informacyj, podanych przez „Temps" — z otoczenia kanclerza Schleichera — o sprawie rewizji granic, że to wystąpienie dziennika francuskiego „skierowanie przeciwko stopniowemu uspokojeniu stosunków pomiędzy Berlinem a Paryżem" nie dowodzi zbytniego zaufania do taktycznej zręczności wojskowego otoczenia kancl. Schleichera i oznacza zaniechanie wszelkiej delikatności w postępowaniu („jede Eleganz der Methode"). Celem politycznym tego wystąpienia jest okazanie społeczeństwu francuskiemu, że każde ustępstwo tylko podnosi apetyt Niemiec. „Taka taktyka — pisze dziennik — nie przysłuży się ani sprawie francuskiego bezpieczeństwa, ani sprawie porządku europejskiego, lecz tylko utrzymuje atmosferę nieufności, której bezowocność zupełnie już dobitnie została wykazana".

Berliner Tageblatt 28.XII zamieszcza art. w sprawie polsko - niemieckich stosunków handlowych, w którym podkreśla gotowość Polski do likwidacji dotychczasowej wojny celnej z Niemcami. Bardzo utru-

dnia porozumienie — jak twierdzi dziennik — wzmocniona obecnie polska polityka preferencyjnych ceł morskich, mająca na celu odsunięcie importu towarów od niemieckich portów i kierowanie ich do Gdyni oraz usunięcie niemieckiego pośrednictwa handlowego.

Dziennik zwraca uwagę na psychologiczne znaczenie t. zw. małego traktatu gospodarczego pomiędzy Polską i Niemcami, wskazuje również na motywy, jakie mogą kierować Polską przy jej dążeniu do unormowania swych stosunków handlowych z Niemcami, przyczem dziennik stwierdza, że rząd polski i koła do niego zbliżone wystąpiły konsekwentnie przeciwko głosom nieprzychylnym dla tego porozumienia.

„Berliner Tageblatt" dodaje jeszcze, iż Polska powitałaby ze szczególnem zadowoleniem zawarcie nowej niemiecko - polskiej umowy drzewnej.

Völkischer Beobachter 28.XII w art. „Deutschland im Kampf um Blut und Boden" pisze, że rzeka Ren miała zawsze rozstrzygający wpływ na los Niemiec, a teraz Niemcy skazane są na skierowanie swojej ekspansji na nieurodzajne, piaszczyste ziemie na wschodzie. Nad wschodnią granicą niemiecką musi tak być wzmocniony żywioł niemiecki, aby mógł narazie tam się rozwijać, aż do czasu, gdy otworzą się możliwości ekspansji za Ren.

La libre Belgique 28.XII zamieszcza sensacyjny artykuł swego korespondenta berlińskiego dotyczący jego rozmowy ze znanym przemysłowcem niemieckim Arnoldem Rechbergiem. W rozmowie tej Rechberg podkreślił konieczność sojuszu wojskowego pomiędzy Francją i Niemcami, przyczem dla uzasadnienia swych poglądów przytoczył rozmowę, jaką miał na ten temat w roku 1923 po audjencji u prezydenta Francji Poincarégo z marsz. Fochem, który jakoby rownież był zwolennikiem porozumienia wojskowego francusko-niemieckiego. Wówczas po rozmowie w Paryżu z Fochem Rechberg natychmiast sporządził pisemne streszczenie, które teraz okazał korespondentowi „La libre Belgique". Ze streszczenia tego wynika, że marsz. Foch był jakoby zwolennikiem stworzenia wspólnego dowództwa, złożonego z generałów francuskich i niemieckich. Gdy Rechberg wspomniał, że przyłączenie Polski do tego porozumienia francusko-niemieckiego byłoby dla Niemiec nie do przyjęcia bez równoczesnego rozwiązania problemu „korytarza", marsz. Foch miał odpowiedzieć, że — jego zdaniem — jest to problem drugorzędny i że przy małej dozie dobrej woli powinno się znaleźć rozwiązanie możliwe do przyjęcia przez Niemcy i Polskę. W każdym razie — dodać miał Foch — cel tak wspaniały, jak blok wojskowy francusko-niemiecki, nie powinien rozbić się o kilka kilometrów kwadratowych ziemi.

POLSKA A Z. S. R. R.
POLSKA A NIEMCY.
MOCARSTWA A Z. S. R. R.
POLSKA A RUMUNJA.

Journal des Débats 27.XII (w koresp. S. Aubac'a) z Warszawy pisze, że zawarcie polsko - sowieckiego i francusko - sowieckiego paktów o nieagresji i układu koncyljacyjnego polsko-sowieckiego jest uważane w Moskwie za „wydarzenie historycznej doniosłości dla Sowietów i dowód kapitulacji imperjalizmu burżuazyjnego wobec ciągle powiększającej się siły Sowietów".

Dziennik cytuje następnie uwagę z art. „Leningradzkoj Prawdy", napisanego zaraz po podpisaniu obu paktów z Polską: „Możemy sobie obecnie pozwolić na zanotowanie jednego z największych zwycięstw odniesionych przez regime komunistyczny nad militaryzmem burżuazyjnym, konającym w swej zgniliźnie". Koresp. w d. c. cytuje leningradzki dziennik, który podkreśla, iż jest to dowodem, że obecny kryzys jest klęską tylko dla państw kapitalistycznych, i że zupełnie inaczej jest w Sowietach, które tak się wzmacniają, iż stopniowo cały świat jest zmuszony przed nimi kapitulować.

Aubac zaznacza, że wobec tego konkluzja artykułu leningradzkiego dziennika jest szczególnej logiki; powiedziane jest tam m. inn.: „Strzeżmy naszego bezpieczeństwa, które obecnie jest więcej niż kiedykolwiek zagrożone. Myślmy o czerwonej armji, nie przestańmy jej wzmacniać, doskonalić, ponieważ ona właśnie gwarantuje zwycięski pochód dla rewolucji komunistycznej w świecie".

Wobec tego, jak twierdzi autor, dzienniki emigracyjne mają zupełną rację, podkreślając zupełną bezużyteczność tych paktów dla państw zachodnich, gdyż Sowiety tylko potrafiły je w swej propagandzie zręcznie wyzyskać.

Danziger Neuste Nachrichten 28.XII podają teksty paktu nieagresji i układu koncyljacyjnego polsko-sowieckiego i stwierdzają, że znaczenie ich zależne jest od tego, jak Polska zechce je wykorzystać. Dla Rosji mają one znaczenie raczej pasywne, a mianowicie jako zabezpieczenie się przed możliwością utworzenia bloku antysowieckiego z udziałem Polski oraz wogóle zabezpieczenie się przed wojną, która w chwili obecnej ze względów wewnętrzno-politycznych jest dla Sowietów niepożądana. Co się tyczy Polski to powyższe układy mają dla niej znaczenie o tyle, że może ona bardziej aktywnie zaangażować się w politykę na Zachodzie, co jest szczególnie ważne „wobec rosnącego na zachodzie zrozumienia" dla sprawy rewizji granic, ustalonych traktatem wersalskim. Trzeba więc, zdaniem pisma, liczyć się ze wzrostem aktywności w polityce Polski w stosunku do Niemiec. Z tego też względu dąży Polska w ostatnich czasach do znalezienia modus vivendi z Gdańskiem. Objaśnić to można chęcią uniknięcia rozpraszania sił na spory z Wolnem Miastem, będącem pod opieką Ligi Narodów.

Prasa niemiecka z 28.XII podaje wiadomość o ukazaniu się w polskim Dzienniku Ustaw tekstu ratyfikowanego paktu nieagresji z Rosją oraz umowy koncyljacyjnej, które weszły w życie z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Der Tag 29.XII pisze, że znaczenie układu koncyljacyjnego polsko-rosyjskiego osłabia ta okoliczność, iż nie obejmuje on sporów o charakterze terytorjalnym.

Adeverul 24.XII w art. wst., nawiązującym do pożegnania posła Szembeka, podkreśla, że podpisanie paktu polsko-sowieckiego bez udziału Rumunji ochłodziło stosunki między Polską a Rumunją; dziennik równocześnie zaznacza jednak, że stosunki polsko-rumuńskie nie są wynikiem wyrachowania dyplomatycznego, lecz skutkiem wspólności interesów, wynikających z położenia geograficzno-politycznego, którą tylko okres porozbiorowy na pewien czas przerwał. Przytaczając ustępy przemówień wygłoszonych przez min. Mironescu i min. Szembeka, dziennik za-

znacza, że Rumunja nie przyczyniła się do ochłodzenia przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Il Popolo d'Italia 25.XII w koresp. z Berlina, informującej o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych paktu nieagresji polsko-sowieckiego, zaznacza, że min. Beck podkreślił fakt jednoczesnego podpisania paktu polsko-sowieckiego z paktem francusko-sowieckim, a min. Antonow stwierdził, że pakty te wzmacniają bezpieczeństwo.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 27.XII podaje p. n. „Polska zamierza wnieść skargę na Litwę do Ligi Narodów" notatkę następującej treści: „Jak już donosiliśmy w swoim czasie, — na międzynarodową konferencję kolejową w Kownie chcieli przybyć również przedstawiciele Polski; zwrócili się oni w sprawie otrzymania wizy do naszego poselstwa w Berlinie, lecz otrzymali ztamtąd odpowiedź odmowną. — Przedstawiciele Polski nie mogli wziąć udziału we wspomnianej konferencji. Pisma żydowskie w Polsce donoszą, że w związku z tem polski minister spr. zagr., Beck przygotowuje skargę do Ligi Narodów przeciwko Litwie".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI. POŻYCZKA AUSTRJACKA.

The Manchester Guardian 27.XII w kor. z Paryża, pisze, że jedna z osób, blisko stojących Paul-Boncour'a oświadczyła, iż z francuskiego punktu widzenia nie należy przypisywać zbyt wiele wagi wizycie Paul-Boncour'a u ambasadora amerykańskiego. Premjer zamierza odwiedzić wszystkie ważniejsze ambasady. Jeden zaś z wyższych dyplomatów amerykańskich miał oświadczyć, iż ze swej strony koła amerykańskie przypisują daleko większe znaczenie tej wizycie i że rozmowa może nawet utorowała drogę do porozumienia.

Le Journal 27.XII w art. wst. Saint-Brice'a pisze, że rząd Boncoura musi powziąć pierwszą wielką decyzję w dziedzinie polityki zagranicznej, a mianowicie zająć się sprawą ratyfikacji pożyczki austrjackiej, przewidzianej w 11 art. układu lozańskiego. Udział Francji w pożyczce austrjackiej wynosi 100 miljonów szylingów i bynajmniej nie zanosi się na to, że Francja będzie zwolniona od gwarantowania pożyczki z 1922 r. Wogóle pożyczka ta będzie kroplą w morzu austrjackich potrzeb, jeżeli Austrja nie zdecyduje się sama siebie ratować i przeciwstawić się pochłonięciu jej przez Niemcy, do czego zobowiązała się. Parlament austrjacki uchwalił odnośną ustawę tylko jednym głosem większości i to właśnie budzi wątpliwości.

L'Echo de Paris 27.XII w art. Pertinax'a twierdzi, że wobec niedostatecznych gwarancyj co do uniemożliwienia Austrji ponownego roztrwonienia pożyczki przyznanej jej w Lozannie, Francja winna powstrzymać się od ratyfikacji protokółu lozańskiego i powrócić do warunków pożyczki dla Austrji z r. 1922. Ostrożność taka wydaje się dziennikowi tem więcej wskazaną, że Czechosłowacja, mimo iż jest zainteresowana w odbudowie gospodarki Austrji, uznała za stosowne powstrzymać się od ratyfikacji protokułu lozańskiego, który faktycznie nie ogranicza swobody Niemiec co do Anschlussu tak gospodarczego, jak politycznego.

Izwiestja 26.XII piszą w koresp. telegraficznej z Paryża, że Francja znajduje się na drodze do inflacji. Rząd Paul-Boncoura uważa drukowanie banknotów za najskuteczniejszy środek przywrócenia równowagi budżetu. W Paryżu panuje ogólne przekonanie, że rząd Paul-Boncour'a nie utrzyma się do chwili objęcia władzy przez Roosevelta w marcu 1933 i zostanie przedtem obalony w czasie dyskusji budżetowej.

MAŁA ENTENTE'A.

Le Quotidien 26.XII omawia artykuł min. Benesza, zamieszczony w dz. „Ceske Slovo", podkreślając, że autor broni praw małych państw do bezpieczeństwa.

La Tribuna 23.XII zarzuca prasie francuskiej, że opierając się na wiadomości, podanej przez Steeda, nadaje Małej Ententcie ostrze przeciwwłoskie aby pokryć brak solidarności między temi trzema państwami oraz między niemi a Francją. Na konferencji w Belgradzie miały się te państwa zająć dwoma zagadnieniami: równouprawnieniem Niemiec w zbrojeniach i paktem z Sowietami. W pierwszem zagadnieniu Rumunja wykazuje małe zainteresowania, a w drugiem — Jugosławja i Czechosłowacja stoją na uboczu, wytwarzając osamotnienie Rumunji. Wobec tego francuski kapitał i przemysł, zaangażowane w tych krajach i rozciągające nad niemi nadzór, zwracają je przeciw Włochom.

FRANCJA A WŁOCHY. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Le Quotidien 27.XII pisze, że na obszarze dorzecza naddunajskiego dwa kraje uprawiają propagandę rewizjonistyczną: Węgry i Bułgarja. Co się tyczy rewizjonizmu węgierskiego, to zbyt świeże jeszcze są wspomnienia ucisku Słowaków, Rumunów i Rusinów przez Węgrów, aby ci ostatni mogli pozyskać poważne sfery dla swoich dążeń. Natomiast inny podkład ma propaganda bułgarska i tutaj możliwe byłoby znalezienie drogi porozumienia przedewszystkiem w sprawie macedońskiej, której załatwienie leży w rękach sfer rządowych Sofji i Belgradu.

Corriere della Sera 23.XII stwierdza nową falę wystąpień prasy francuskiej przeciw Włochom, wśród których wyróżnia „Echo de Paris". Zwłaszcza zbija autor zarzuty pod adresem zbrojeń włoskich, zmierzających jakoby do opanowania Bałkanu i zagrożenia pokoju; autor wskazuje, że Włochy właśnie zmniejszyły swój budżet wojskowy o pół miljarda. Natomiast wojsko francuskie, mające, zdaniem Francuzów, zabezpieczać pokój, — zdaniem dziennika — stanowi niebezpieczeństwo, bo jest pod wpływem fabrykantów broni, którzy z chciwości wytwarzają stałe przesilenie stosunków między narodami, a opinja francuska nie powinna im dawać posłuchu.

Il Popolo d'Italia 25.XII określa rewolucję faszystowską jako ruch twórczy; zdaniem dziennika, tylko pierwotne barbarzyńskie pojmowanie życia może widzieć niebezpieczeństwo w faszyźmie. Dziennik pisze w d. c.: Prawdziwe niebezpieczeństwo tkwi w ruchach bałkańskich i zbrojeniach francuskiego przemysłu metalowego. Dążenia włoskie opierają się na sprawiedliwości i z tego sobie zdaje sprawę opinja publiczna. Europa powinna uważać Włochy za czynnik pokoju, opartego nie na zbrojeniach ale na pracy.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.
SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Allensteiner Ztg. 25.XII zamieszcza artykuł o potrzebie utrzymywania ściślejszych stosunków między Prusami Wschodniemi a państwami bałtyckiemi, szczególnie zaś Łotwą i Estonją. Oba te kraje zawdzięczają swoją kulturę niemczyźnie; drogą ku zbliżeniu ich do Prus mogą być sprawy polityczne, gospodarcze i religijne (protestantyzm). Wzmocnienie stanowiska niemieckiego w tym kierunku wpłynęłoby również z czasem na zniesienie oddzielenia Prus Wsch. od Rzeszy.

Rytas 27.XII, w art. (P. T.) p. n. „Wracają synowie marnotrawni" ostro atakuje młodzież polską, która po odbyciu studjów w Polsce i zagranicą wraca na Litwę i — jak pisze dziennik — na skutek posiadanych wpływów wypiera z urzędów państwowych i samorządowych rdzennych Litwinów. Dziennik podkreśla, że Polacy litewscy nie brali udziału w odbudowie państwa litewskiego i przez długi czas nie wierzyli w utrzymanie jego bytu niepodległego. W d. c. dziennik rzuca podejrzenie, że wracająca na Litwę młodzież polska, która obecnie usiłuje okazywać swoją ultralojalność, może być w rzeczywistości na służbie wywiadu polskiego. „Nie ulega wątpliwości— dodaje dziennik — że młodzież polska będzie usiłowała zająć urzędy i wciągnąć na nie nowo przybywających. Młodzież polska stwarza poważne niebezpieczeństwo dla naszego państwa i narodu i na to zjawisko należy zwrócić szczególną uwagę". Redakcja dziennika zaopatruje artykuł powyższy uwagą, w której podkreśla, że faktycznie polska młodzież usiłuje obecnie usunąć z urzędów państwowych i samorządowych urzędników - Litwinów i to nietylko w Kownie, lecz w rozmaitych miastach prowincjonalnych. Dziennik zauważa: „Niestety, udaje się młodzieży polskiej ta penetracja urzędów litewskich".

Lietuvos Aidas 27.XII w art. wst. tłumaczy wprowadzenie ograniczeń na wydawanie zezwoleń importowych (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 295) trudnościami eksportu litewskiego, które rząd zamierza usunąć chociaż częściowo przez sprowadzanie do Litwy towarów tylko z tych krajów, które kupują rolnicze i hodowlane produkty litewskie.

Rytas 27.XII podkreśla niezadowolenie litewskich sfer kupieckich w związku z wprowadzeniem przez rząd ograniczeń importowych. Sfery te uważają to zarządzenie za eksperyment wielce niebezpieczny dla Litwy i wskazują, że Litwa tem nikogo nie zastraszy, gdyż eksport litewski jest nikły. Zdaniem litewskich sfer kupieckich, wprowadzenie ograniczeń odbije się ujemnie na zaufaniu zagranicy do Litwy.

Memeler Dampfboot 27.XII zaznacza, że z wprowadzenia ograniczeń importowych na Litwie odniosą największe korzyści Sowiety.

Lietuvos Žinios 27.XII w art. wst. poddaje szczegółowej analizie zagraniczne długi Litwy, konstatując, że długi te od czasu objęcia rządów przez narodowców wzrosły z sumy 83 milj. lit. do sumy 144 milj. lit. Dziennik krytykuje politykę zaciągania długów przez rząd litewski, podkreślając, że Litwa mogłaby z łatwością obyć się bez zaciągania tych długów, które obecnie stanowią ciężkie jarzmo dla społeczeństwa, a pozatem krępują częściowo suwerenność państwa.

Rytas 27.XII w art. wst. dr. L. Bistrasa wypowiada się przeciwko projektowanemu obniżeniu wartości waluty litewskiej. Autor sądzi, że spadek lita mógłby być bardzo niebezpieczny dla gospodarstwa państwowego Litwy, a przykład Anglji nie jest dla Litwy miarodajny. W d. c. dr. Bistras poddaje ostrej krytyce politykę finansową rządu litewskiego, zarzucając mu przeznaczenie w budżecie wielkich sum na sprawy nieprodukcyjne. „Obecnie — pisze autor — należy stanowczo i bezlitośnie skreślić z budżetu wszystko, co nie jest koniecznie potrzebne, nie należy jednak burzyć samego budżetu przez zmniejszenie wartości lita."

Rytas 23.XII zamieszcza artykuł informacyjny o działalności na Litwie zakonu o. o. Marjanów, podkreślając, że zakon ten jest najbardziej litewski, gdyż na ogólną liczbę 411 członków tego zakonu jest 250 Litwinów. Dziennik podnosi znaczenie zakonu o. o. Marjanów dla podniesienia bytu kulturalnego i gospodarczego ludności litewskiej.

Prasa litewska z 23.XII informuje w związku z uroczystością wręczenia w poselstwie łotewskiem w Kownie odznaczeń łotewskich 41 działaczom i wyższym urzędnikom litewskim, że redaktorzy dwuch pism litewskich, a mianowicie „Dieny" i „Lietuvos Žinios", odmówili przyjęcia orderów, oświadczając, że z zasady są przeciwnikami odznaczeń, a pozatem mogłoby ich to krępować w ich działalności dziennikarskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Izwiestja 26.XII, w art. wst. z okazji 15-lecia istnienia ukraińskiej republiki sowieckiej, twierdzą, że Ukraina poszczycić się może wielkiemi zwycięstwami na froncie „budownictwa socjalistycznego"; temniemniej na wielu odcinkach kraj ten pozostaje w tyle za innemi republikami związkowemi. Dotychczas nie został złamany na Ukrainie sabotaż kułacki i plan dostaw zbożowych nie został wypełniony. „Jest kwestją honoru wszystkich pracujących, aby nadrobić te opóźnienia, wzmacniając walkę zarówno z kontrewolucyjnym trockizmem, jak z oportunizmem prawicowym".

Le Journal 26.XII w art. wst. (Saint-Brice'a) pisze, że Sowiety uroczyście obchodzą 15-lecie istnienia G. P. U. jakgdyby było ono wynalazkiem sowieckim. Tymczasem ta instytucja policyjna nie jest bynajmniej wynalazkiem Lenina, lecz tylko przejętym zabytkiem po rządach carskich; G. P. U. jest niczem więcej, jak osławioną ochraną, której zadaniem również było ściganie żywiołów wrogich dla rządu panującego. Obecni władcy Kremla przestrzegają tylko tradycyj carów. Jest to niewątpliwie wzór autokratyzmu, ale dlatego nie może tam być mowy o wolności.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 30, tel. 11-86-30.